

W obronie człowieka

Wszelkiego rodzaju parwenie polityczne, szczególnie lubią się w nadużywaniu hasła społecznych do ich osobistych rozgrywek, tyle tylko wspólnego mających z dobrym ludem, że właśnie dobro to rujnują. Prawdziwą manię stało się ostatnio zachłystywanie się pojęciami — wolności, równości i braterstwa.

Marszałek Pétain w swym artykule w „Revue des Deux Mondes” (pierwszą część podaliśmy wczoraj) rozprawia się ostentacyjnie z oszustami ideologii. Pisze on:

„Gdy młodzież nasza będzie wchodziła w życie, nie będzie my nadużywali wielkich słów, ani też rozsiewali złudnych obietnic. Przeciwnie, nauczymy młodzież mieć oczy otwarte na rzeczywistość.

Powiemy jej, że Wolność jest piękna, ale że prawdziwa Wolność może istnieć tylko pod osłoną ojcowskiej opieki, którą młodzież powinna poważać i być jej posłuszną. Nie zadowolimy się taką wolnością, która by pozwalała na umiowanie z głodu, nawet jeśliby zarazem dawała ona prawo do składania kartek wyborczych co 4 lata. Przycinamy tej młodzieży prawo do pracy, ale nie do bylejakiego zajęcia, lecz tylko takiego, które się da połączyć z mądrościami kraju i wymogami powszechnego dobra.

Powiemy młodzieży, że Równość jest też piękna, w pewnych warunkach i dziedzinach. Lecz dzie się równi wobec Boga, wobec śmierci, a cywilizowane społeczeństwo czyni ich równymi wobec prawa. Jednakże wszystkie te rodzaje wolności powinny stanowić część rozumnej hierarchii, opartej na różności zadań i zasług, a podlegającej także dobru powszechnemu.

Powiemy wreszcie, że Braterstwo jest także wspaniałą ideą, lecz, że w obecnych warunkach ogólnych prawdziwe braterstwo jest możliwym jedynie w ramach tych ugrupowań naturalnych, jakimi są — rodzina, miasto, Ojczyzna.

Powiemy też, że jest rzeczą naturalną, gdy ludzie łączą się w myśl podobieństwa zawodu, społecznego i życiowego. Słuszny też jest, gdy takie grupy starają się o ochronę wspólnych interesów i praw. Ale pojęcie „walki klasowej, jak ko czynnika postępu” jest pojęciem z gruntu fałszywym, bo prowadzi ludzi do rozkładu wewnętrznego i do powolnej śmierci — przez wojnę domową lub zewnętrzną.

Powiemy też, że choć wspólzawodnictwo jest prawem przyrody, a interesy pracodawców i pracowników mogą być sprzeczne, to jednak „wspólny interes całej społeczności powinien panować nad interesami osobistymi, bo zawiera się on w jeszcze bardziej ogólnym pojęciu — produkcji krajowej. Stąd wypływa potrójna konieczność:

1) konieczność zorganizowania zawodu na podstawie korporacyjnej, gdzie wszystkie części składowe danego zawodu mogą się spotykać, porozumiewać i układać;

2) konieczność posiadania, wewnątrz zorganizowanego za-

wodu — przedstawiciela Państwa, który będzie rozjemcą (arbitrem) wszelkich przeciwności, które nie mogłyby inaczej znaleźć rozwiązania;

3) konieczność posiadania na zewnątrz i ponad korporacjami lub zrzeszeniami przedsiębiorstw — organizmu państwowego, który winien kierować produkcją krajową według potrzeb rynku wewnętrznego i możliwości rynków zagranicznych.

Tak pojęta nowa organizacja społeczna nie będzie dawnym „liberalizmem” (ustrojem całkowitej wolności gospodarczej). Ustrój ten będzie bowiem zwalczał formy niewoli, jakie się ukrywały pod płaszczykiem pewnych rodzajów „wolności” zewnętrznej, a przeciwnie, ustrój taki będzie dążył do prawdziwej wolności przez wprowadzenie pewnego porządku gospodarczego.

Organizacja taka nie będzie także „socializmem”, gdyż uwzględni ona w znacznym stopniu wolność osobistą człowieka oraz zachowa ważny czynnik rozwoju gospodarczego, to jest korzyść indywidualną.

Nie będzie ona również „kapitalizmem”, gdyż położy kres panowaniu materializmu gospodarczego i niemoralnej jego tyranii, podporządkowując czynnik pieniądza i nawet czynnik pracy — pojęciu wartości człowieka.

Przyszłość Francji zależy zatem od zrealizowania tych wskazań, które bynajmniej nie nasładowały żadnych obcych wzorów, ale są one dwojako: dwojako w tradycjach i najgłębszych pojęciach i doświadczeniach narodu. Łącząc zaś nauki przeszłości z potrzebami teraźniejszości — przygotowania może trudna, ale pewna i i wzmożoną drogą do uspanięcia przyszłości.

JAKIE SPRAWY OMAWIANO W RZYMIE ?

Rzym. — Mussolini przyjął ministra Spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop i odbył z nim dłuższą rozmowę w obecności hr. Ciano.

Według informacji, podawanych przez prasę szwajcarską rozmowy te miały na celu ustalenie wspólnej polityki obu państw „osi” w odniesieniu do następujących spraw:

1) nierozwiązane dotąd zagadnienia południowo - europejskie, jak np. sprawa stosunków grecko - jugosłowiańskich,

2) stosunki między „osią” a Sowietami, zwłaszcza po wysunięciu przez Moskwę żądań udziału w sprawach naddunajskich,

3) rozwój stosunków między „osią” a Hiszpanią,

4) bliższa współpraca między Rzymem i Berlinem w walce z Wielką Brytanią — zwłaszcza na Morzu Śródziemnym.

WOJSKA BULGARSKIE WESZŁY DO DOBRUDZY

Sofia. — W myśl zawartej umowy z Rumunią, wojska bułgarskie wkroczyły już do Dobrudży.

Zajęcie odstąpionego przez Rumunów terytorium odbędzie się stopniowo w czterech fazach. Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień zarządzono specjalne środki bezpieczeństwa.

Wprowadzenie kart żywnościowych na chleb, mięso, ser i tłuszcze

Począwszy od poniedziałku, 23-go września b. r. zostają wprowadzone karty żywnościowe na chleb, mięso i tłuszcze.

Każdy z wyżej wymienionych produktów można będzie nabyć jedynie ze specjalnymi kuponami, wydanyymi przez merostwa :

1. Chleb — 350 gr. dziennie.
2. Cukier — 500 gramów miesięcznie.
3. Kawa — 300 gramów mieszaniny (z wyjątkiem dzieci).
4. Makaron — 250 gramów miesięcznie.
5. Ryż — 100 gramów miesięcznie (tylko dla dzieci).
6. Ser — 50 gramów tygodniowo.
7. Tłuszcze — 100 gramów tygodniowo.
8. Mięso — 360 gramów tygodniowo.
9. Mydło — 125 gramów miesięcznie.
10. Mleko.

Pertraktacje angielsko-amerykańskie

Czy wspólne korzystanie z baz morskich i lotniczych

Nowy Jork. — Gazeta „New York Times” podaje informację, że odbywają się obecnie pertraktacje pomiędzy Sekretarzem Stanu p. Cordell Hull i Ambasadorem Wielkiej Brytanii, Lordem Lothian oraz ministrem Australii p. Casey w sprawie ścisłej współpracy państw o języku angielskim.

Współpraca ta miałaby na celu wspólne korzystanie z baz lotniczo - morskich.

W kołach dyplomatów uważają, że idea formalnego przymierza nie została wzięta pod uwagę, lecz jest przewidziana możliwość poparcia rządów : południowo afrykańskiego, neo - zelandzkiego i australijskiego w obronie półkuli amerykańskiej.

Wspólne korzystanie z baz lotniczo - morskich w świecie, zostało również przewidziane w razie gdyby Anglia została pokonana lub jeżeliby jej flota schroniła się do portów zamorskich.

Zostało wydane zezwolenie na korzystanie z lotnisk cywilnych na Florydzie i w Teksasie, w celu szkolenia lotników kanadyjskich.

DONIOSŁE NARADY W TOKIO

Tokio. — Ministrowie japońscy i szefowie urzędów wojskowych odbyli długą konferencję w obecności cesarza Japonii.

Komunikat oficjalny wydany w tej sprawie mówi :

„Poważne sprawy państwa były omawiane w czasie tej konferencji, w której uczestniczyli : Prezes Rady Ministrów, ministrowie wojny, marynarki, spraw zagranicznych i skarbu, oraz szefowie sztabów generalnych wszystkich sił zbrojnych Japonii”.

Operacje wojenne

Dalsze ataki powietrzne mimo burzy

WYKAZ STRAT POWIETRZNYCH

Londyn podaje :

14 samolotów niemieckich i 7 brytyjskich.

Berlin podaje :

13 samolotów brytyjskich i 4 niemieckie.

KOMUNIKATY BRYTYJSKIE

Londyn. — Lotnictwo niemieckie przeprowadziło dalsze ataki na Londyn i okolice. Niektóre budynki przemysłowe i schrony publiczne zostały uszkodzone. Jest pewna liczba ofiar. Pozatym bomby spadły w niektórych miejscowościach w Lancashire, w hrabstwach Surrey, Sussex, Berkshire, Kent i w Midlands. Bomby zapalne wywołały pożar w jednym ze szpitali w Surre. Nad ranem samoloty Rzeszy przedostały się przez zapory w hrabstwie Kent i atakowały południowo-wschodnie przedmieście Londynu. Szkody są nieznaczne, a ilość ofiar znikoma.

Lotnicy niemieccy rzucili także bomby na Brighton, niszcząc kilka budynków.

Nurkowie brytyjscy Sturgeon koło północnych brzegów Danii storpedował wielki okręt niemiecki o pojemności 10 tysięcy ton, przewożący żołnierzy niemieckich. Okręt ten był eskortowany przez okręty wojenne i samoloty.

Mimo szalejącej burzy, bombowce RAF atakowały kanał Dortmund-Ems, na północ od Muenster. Jest to jedna z najważniejszych dróg wodnych Rzeszy.

Pozatym bombardowano w dalszym ciągu koncentracje niemieckie wzdłuż wybrzeży Kanalu La Manche i Morza Północnego. W Ostendzie wybuchły wielkie pożary, jak również w porcie Flessingue. Koło kanału w Verbeel zatopiono holownik i transportowiec. W Dunkierze uszkodzono składy okrętowe. Inne eskadry brytyjskie bombardowały węzły kolejowe w Mannheim i Elhrang, dworzec kolejowy w Neckerau, lotniska w Nadrenii i w Holandii.

Straty nieprzyjacielskie wyniosły 14 samolotów, brak 7 maszyn brytyjskich.

W Afryce walki toczą się w dalszym ciągu, z udziałem lotnictwa i oddziałów zmotoryzowanych po obu stronach.

KOMUNIKATY NIEMIECKIE

Berlin. — Lotnictwo Rzeszy prowadziło dalszą akcję lotniczą przeciwko stolicy angielskiej. Znany węzeł kolejowy koło Tamizy został skutecznie zbombardowany. Wywazała się zacięta walka pomiędzy lotnikami niemieckimi i brytyjskimi. Pozatym eskadry niemieckie bombardowały ważne ob-

iekty wojskowe w południowych częściach Anglii.

Rzucono też bomby w innych częściach kraju. Wybuchły liczne pożary, zwłaszcza w Liverpool. Straty powietrzne wynoszą 13 aparatów brytyjskich i 4 samoloty niemieckie.

KOMUNIKATY WŁOSKIE

Rzym. — Wojska brytyjskie wycofały się na dalsze pozycje, po ewakuacji Marsa-Matruh, położonego o 200 klm. od Aleksandrii. Podczas ewakuacji Anglii mieli stracić znaczne ilości sprzętu wojennego. Opór angielski był jednak silny.

Lotnicy brytyjscy ponownie rzucali bomby na zachodnie i południowe okręgi Rzeszy. Jest 4 zabitych i 8 rannych. Wiele domów zniszczono. W zachodnich Niemczech rzucono ponownie dyski zapalające, lecz szkód nie było. Bombardowano okolicę Heidelberg oraz dzielnicę robotnicze w Pfaffenbrunn. Jest pewna ilość rannych i zabitych.

LASY LITEWSKIE

Równienniki litewskie wielkich kniaziów, drzewa Białowieży, Swięci, Ponar, Kuszelewa! Których cień spadał niegdyś na koronne głowy Groźnego Witenesa, wielkiego Mindowy, I Giedymina, kiedy na Ponarskiej górze, Przy ognisku myśliwskim, na niedźwiedziej skórze Leżał, słuchając pieśni mądrego Lidzkiego, A Willi widokiem i szumem Wilejki Ukotyłszy, marzył o wilku żelaznym, I zbudzony, za bogów rozkazem wyrażnym Zbudował miasto Wilno, które w lasach siedzi, Jak wilk pośródku żubrów, dzików i niedźwiedzi! Z tego to miasta Wilna, jak z rzymskiej wileczy, Wyszedł Kiejstut i Olgiard i Olgiardowicz, Równie myśliwi wielcy jak sławni rycerze, Czyli wroga ścigali, czyli dzikie zwierze, Sen myśliwski nam odkrył tajnie przyszłych czasów: Ze Litwie trzeba zawsze żelaza i lasów.

Knieje! do was ostatni przyjeżdżał na towy Ostatni król, co nosił kotkap Witoldowy, Ostatni z Jagiellonów wojownik szczęśliwy, I ostatni na Litwie monarcha myśliwy. Drzewa moje ojczyście! jeśli Niebo zdarzy, Bym wrócił was oglądać, przyjaciele starzy, Czyli was znajdzie jeszcze? czy dotąd żyjecie Wy, koło których niegdyś pętałem jak dziecię?... Czy żyje wielki Baublis, w którego ogromie Wiekami wdrążonym, jakby w dobrym donie, Dwunastu ludzi mogło wieszczyć za słotem? Czy kwitnie gaj Mendoga pod farnym kościołem? I tam na Ukrainie, czy się dotąd wznosi Przed Hołowińskich domem nad brzegami Rosi Lipa tak rozrośnięta, że pod jej cieniami Sto młodzieńców, sto panien, sto w taniac parami?

Pomniki nasze! ileż co rok wasz pożera Kupiecka, lub rządowa, moskiewska siekiera! Nie zostawia przytulku ni leśnym śpiewakom, Ni wieszczom, którym cień wasz tak miły, jak ptakom, Wszak lipa Czarnolaska, na głos Jana czuła, Tyle rymów natchnęła! wszak ów dąb gaduła Kozackiemu wieszczowi tyle cudów śpiewa!

Adam Mickiewicz

(Wyjtki z „Pana Tadeusza”).

Cudzoziemcy nie mogą wracać do strefy okupowanej

Vichy. — Zostało wydane nowe zarządzenie, regulujące wjazd do strefy okupowanej.

Na podstawie tego zarządzenia nie będą wpuszczani do strefy okupowanej :

- 1) Obcokrajowcy.
- 2) Żydzi.
- 3) Ludzie rasy kolorowej.

Nie mogą też wracać w pociągach pocztowych osoby bez zawodu.

Kobiety, których mężowie już powrócili do strefy okupowanej, nie mogą także używać tych pociągów.

Zarządzenie to zostało wydane w związku z zajęciem, jakie miało miejsce na dworcu w Moulins, gdzie 2 kobiety rumuńskie i ormiańska, pomimo posiadania biletów, nie zostały wypuszczone do strefy okupowanej.

NIEMCY WYSYLAJĄ DO FRANCJI KOLONIALNYCH JENCÓW WOJENNYCH

Berlin. — Agencja D.N.B. komunikuje.

„Klimat niemiecki jest za surowy dla francuskich kolonialnych jeńców wojennych, którzy zostaną przetransportowani do Francji okupowanej, gdzie klimat jest łagodniejszy”.

SKAZANIE ZA KRADZIEŻ 1.750.000 FRS W TULONIE

Tulon. — Sąd Poprawczy wydał wyrok w sprawie kradzieży papierów wartościowych (akcyj, obligacji i t. p., dokonanej przed 2 lata na dworcu w Tulonie.

Paskarze P. Guerrier i H. Ca mail zostali skazani na grzywnę 2-4 lata więzienia oraz po 5 lat zakazu pobytu.

DZIENNIK „L'OEUVRE” WRACA DO PARYŻA

Vichy. — Wydawanie tymczasowo w Clermont-Ferrand pismo paryskie „L'Oeuvre” wraca do swej stałej siedziby w stolicy. W ostatnim, wydanym w wolnej strefie numerze, dyrektora pisma donosi, że „stałe będąc zwolennikami ugodowej współpracy z Niemcami, od czasów Briand’a, pismo otrzymało zgodę władz niemieckich do prowadzenia nadal swej polityki realistycznej”.

Procent zatrudnienia cudzoziemców w dép. Loire

Saint - Etienne. — Prefektura dep. Loire podaje bardzo ważny komunikat, dotyczący procentu zatrudniania obcokrajowców w tamtejszym przemyśle.

Zaznaczamy, że niżej podane cyfry stosują się tylko do dep. Loire, gdyż w innych departamentach mogą być stosowane inne zarządzenia, w zależności od potrzeb miejscowych.

a) METALURGIA...

W odlewniach, walcowniach, przy wielkich piecach i t. p. — odsetek zatrudnionych cudzoziemców nie może przekroczyć 25 procent.

Przy fabrykacji przyrządów elektrycznych — 15 procent. W drutowniach, blacharniach, przy budowie sprzętu kolejowego, przy fabrykacji aparatów precyzyjnych i puszek metalowych — 10 procent.

Przy zwykłych robotach mechanicznych i t. p. — 5 proc.

b) ROBOTY PUBLICZNE

Przy budowaniu i robotach publicznych — 15 procent. Przy tynkowaniu i pracach cementowych — 40 procent.

c) WŁÓKIENICTWO...

Przy fabrykacji sztucznego jedwabiu (rayonne chimique) — 40 procent.

W warsztatach włókienniczych — 30 procent.

Przy fabrykacji nici jedwabnych (moulinage) — 15 proc. W innych warsztatach 5 proc.

d) PAPIERNICTWO...

Przy fabrykacji papieru — 25 procent.

Przy fabrykacji tektur — 30 procent.

e) SKÓRNICTWO...

Przy wyrobie plecionego obuwia i sandałów — 15 procent. W innych fabrykach — 10 proc. Przy wyprawie skór i białoskórnictwie — 10 procent.

f) INNE PRZEMYSŁY...

W fabrykach krochmalu (féculé) — 20 procent. W szklarstwie — 25 procent. W kapelusznictwie — 2 proc.

OD 23-go b. m. KARTY NA CHLEB, MIĘSO, SER I TŁUSZCZE

Lyon. — Stosownie do zarządzeń ministerialnych, zostaną wprowadzone karty żywnościowe na chleb, mięso, ser i tłuszcze, począwszy od dnia 23 września b. r.

Karty żywnościowe będą wydawane w dniach 21 i 22 września b. r. w kilku punktach poszczególnych dzielnic.

Z GÓRA TRZYSTA MILIONÓW DOLARÓW NA BUDOWĘ KOSZAR

Waszyngton. — Izba reprezentantów uchwaliła i przesała do Senatu ustawę, na mocy której przyznano 338 milionów 263 tysięcy 902 dolarów (przeszło miliard franków), na budowę koszar dla nowych amerykańskich rekrutów.

Wielostronna akcja uchodząca na Węgrzech

W artykule z ubiegłego poniedziałku p. t. „Byle się nie dać” poruszyliśmy sprawę akcji społeczno kulturalnej naszych Rodaków na Węgrzech. Wzorem takiej wielostronnej akcji jest chyba nasz obóz w Pelsoec.

Jak się dowiadujemy, obóz w Pelsoec, miasteczku położonym w górskiej okolicy, niedaleko granicy słowackiej, powstał w maju b. r. Znaleźli w nim schronienie internowani oficerowie polscy, ich rodziny oraz żołnierze, przeniesieni tu z innych miejscowości, w których w tym czasie zwinięto, założone dawniej obozy.

Z początkiem czerwca powstały w obozie kursy gimnazjalne i szkoła powszechna. Obie szkoły cieszą się liczną frekwencją rwącą się do nauki młodzieży. Dla oficerów urządzane są wykłady o tematach obejmujących najrozmaitsze dziedziny. Z końcem lipca ukończony został miesięczny kurs pszczelarstwa, prowadzony przez rytynowanego instruktora. Z kursu korzystało około 100 osób. Są też lekcje języka niemieckiego i francuskiego. Sklep obozu uruchomiony w maju rozwija się dobrze i spełnia należycie swoje zadanie. Obóz posiada własny chór, który uświetnia nabożeństwa, a nadto urządziła koncerty. Sekcja sportowa przeprowadza obecnie rozgrywki tenisowe i ping - pongowe. Specjalny instruktor udziela młodzieży lekcji gimnastyki. Klub szachistów przeprowadza poszczególne rozgrywki, które rozpoczęto popiślową grą kierownika na 12 szachownicach.

Pragnąc uczcić 20-lecie zwycięstwa pod Warszawą, zarządzono w dniu 14 ub. mies. wieczorny apel poległych. Następnego zaś dnia kapelan obozu celebrował uroczyste nabożeństwo, wygłaszając podniosłe kazanie. W nabożeństwie wziął udział cały obóz oraz węgierski komendant. Również święto Św. Stefana, przypadające na 20 sierpnia, uczcił obóz uroczystością, biorąc udział w nabożeństwie węgierskim, w czasie którego chór polski odśpiewał szereg religijnych pieśni węgierskich. Po południu urządzono akademie, w której wzięli udział zaproszeni goście węgierscy. Na program akademii złożyły się : zagajenie starszego obozu, deklamacje oraz występ chóru obozowego z repertuarem węgierskim. Na zakończenie akademii Węstry złożyli serdeczne podzięk-

kowania za pamięć o tym wielkim dniu Węgier.

Do smutniejszych chwil obozu należy niespodziewana śmierć powszechnie cenionego kapitana broni panczernej ś. p. Bronisława Piotrowskiego, który zmarł w lipcu na udar serca. W pogrzebie wziął udział cały obóz, a z ramienia armii węgierskiej — pluton piechoty, dowódca baonu z delegacją oficerów, oraz węgierski komendant obozu.

RUCH UMYSŁOWY W LYONIE

Lyon. — Podczas swego pobytu w Lyonie, p. Hauteceur, Dyrektor Generalny Sztuk Pięknych, przyjął w salonach prefektury najbardziej wybitnych przedstawieli świata artystycznego i literackiego tutejszego okręgu.

Podczas tej wizyty informacyjnej p. Hautecourt rozmawiał z pp. Witkowskim, Montcharmont, Vullemin, Paul Crepsel i Maudet.

Na konferencji poruszono sprawę ożywienia ruchu umysłowo-kulturalnego w tut. okręgu przez zorganizowanie imprez artystycznych, jak wystawy i t. p.

SPEKULANT MIAŁ SZESĆ I POŁ TON MASŁA

Nantes. — Jeden z miejscowych kupców zgromadził w swym składzie 6 i pół ton masła, ogłaszając równocześnie swym klientom, że nie posiada ani grama tego cennego produktu.

Sąd zajął się tą sprawą i na kazał niezwłocznie aresztowanie zbytu sprytnego kupca, który tłumaczył swe postępowanie „chęcią” posiadania rezerwy na zimą, bo ceny obecnie nie dają wystarczającego zarobku.

Cały zapas masła został skonfiskowany i rozsprzedany, ku radości licznie zebranych konsumentów.

URZĘDNIK POD WOZEM CIĘŻAROWYM

Lyon. — Podczas wykonywania swych obowiązków, jeden z pracowników miejskich p. Renol wpadł pod wóz ciężarowy. Wezwany lekarz stwierdził pęknięcie czaszki i zarządził przewiezienie nieszczęśliwego do szpitala, lecz nie ma nadziei utrzymania p. Renol przy życiu.

TO i OWO

Jeńcy wojenni

Niezrównane są kawały o znakomitym aktorze Żółkowskim, który grywał na scenach warszawskich do roku 1822-go.

Miał on niepospolity humor. Liczni wielbiciele oczekiwali go zwykle po teatrze, fundowali im nalegali, by ich bawił dowcipami.

Zdarzyło się, że wyszedł z teatru źle usposobiony, milczący.

— Chodź do knajpy — proszą przyjaciele.

— Nie, nie mam czasu.

— Co takiego, co się stało?

— Mam ważny interes.

— O... szkoda...

— Ale chcieć, to chodźcie ze mną...

— Dokąd? Daleko?

— Daleko... Aż na ulicę Dobry.

Idą. Noc ciemna. Latarnie rzadkie. Zaułki kręte. Bruki okropne... coraz podjeżdża.

Ulica Dobra leżała wtedy zamknięta.

Towarzysze klną, potykają się, wpadają na słupy lub do rynsztoków. Żółkowski nie odzywa się.

Idzie prosto. Nakoniec zadzwonił do jakiejś bramy. Otwiera zaspany stróż.

— Czy mieszka tu Dyrdymalski?

— Tu, ale przecież teraz śpi.

— To nie. Ważny interes.

Stróż wskazał drogę. Towarzystwo drapie się wąskimi schodkami, wreszcie staje. Żółkowski dzwoni. Cisza. Wali, kołacz kłamka. Nareszcie drzwi otwierają się i zaspany kościółek pyta:

— Co to? Kto to? Czego panowie chcą?

— Musimy się widzieć z panem Dyrdymalskim — powiada Żółkowski.

— Ależ pan śpi.

— Trzeba go zaraz obudzić. Ważny interes.

Po długim oczekiwaniu ukazują się języczki w szaloku. Wystraszony, zdziwiony...

— Czego panowie sobie życzą?

— Ważny interes...

— Szanowny pan ogłosił w „Kurjerze”, że szuka towarzysza podróży.

— Tak, ogłosiłem.

— Otóż właśnie przyszłemu panu powiedzieć, że z szanownym panem nie pojedziemy.

Poradnia domowa

PLAMY stearyny wykruszą się, po żużliu spirytusem.

PLAMY tłuste nasycamy terpentyną i wkładamy między dwa kawałki bibuły, które mocno przyciskamy z obu stron.

PLAMY tłuste z papieru wywabiamy mieszaniną palonej magnezji i wody, po zaschnięciu lekko zeszkrobujemy, papier wycieramy gumą lub miękką bułką.

PLAMY tłuszczy na aksamiencie znikają po nacieraniu słoneczną oliwą w terpentynie.

PLAMY tłuszczy na parkietach wycieramy wiórami żelaznymi i nacieramy terpentyną, po czym woskujemy.

Trochę humoru

ZATONĘŁA

NIEZNANA FLOTA

Nieznana flota dziś zaginęła: — Nie wiesz, do czyjej kabzy wpłynęła?

—::—

UŚMIECHNIJ SIĘ

— Dlaczego Karolku, dostajesz tak często od tatusia w skórę?

— Bo on jest silniejszy ode mnie.

W OBOZIE
CAMP DU QUARTIER FOCH
W RENNES

Nagny Piotr, rolnik.
Niznik Stefan, rolnik.
Naprawa Paweł, rolnik.
Nikol Antoni, rolnik.
Oleksy Stefan, rolnik.
Orzmiński Fedor, rolnik.
Ordan Roman, rolnik.
Oryńczak Dymitr, robotnik.
Ostrowka Piotr, rolnik.
Ornacki Zygmunt, rolnik.
Olechny Stanisław, rolnik.
Pasiak Walenty, rolnik.
Partyn Jan, rolnik.
Paluszkiewicz Jakób, robotnik.
Pełlak Michał, rolnik.
Prażnik Adam, robotnik.
Palskowski Stanisław, elektrom.
Patek Piotr, rolnik.
Płoszaj Tomasz, rolnik.
Papińczak Stanisław, rolnik.
Pluska Andrzej, rolnik.
Pankowski Stefan. T.O.R.P.S. N. C. F.

Plasiński Stanisław, rolnik.
Pawłowicz Bronisław, rolnik.
Pita Wasyli, rolnik.
Podedworny Stanisław, robotn.
Paprzycki Józef, robotnik.
Panicz Michał, piekarz.
Piszko Jan, rolnik.
Podtyka Michał, malarz.
Pociąg Józef, walcownik.
Piotrowski Tadeusz, rolnik.
Płotek Jan, rolnik.
Prorok Stanisław, rolnik.
Piaszek Ludwik, rolnik.
Polak Józef, rzemieślnik.
Policata Mieczysław, rolnik.
Pikus Józef, robotnik.
Piszczek Jan, rolnik.
Polowy Władysław, robotnik.
Pietrzak Franciszek, rolnik.
Parada Stefan, rolnik.
Plarczyk Jan, rolnik.
Pazera Jan, rolnik.
Puljoz Antoni, handlowiec.
Pawlis Bazyli (w szpitalu).
Rudziński Wincenty, rolnik.
Ratajczak Stanisław, rolnik.
Rozpendek Józef, górnik.
Rytwiński Antoni, rolnik.
Reguła Józef, rolnik.
Rzepka Wincenty, rolnik.
Rosiek Jan, rolnik.
Ramia Józef, rolnik.
Ramanowicz Stanisław, rolnik.
Rzeszut Ludwik, rolnik.
Ryszek Stanisław, rolnik.
Rybak Walenty, rolnik.
Rzepka Józef, rolnik.
Rak Piotr, rolnik.
Sobczak Stanisław, rolnik.
Szeweda S., rolnik.
Stefaniszyn Jan, rolnik.
Sajbak Jan, odlewnik.

Kącik dla gospodyń

POWIDŁA Z WINOGRON

Należy wziąć pewną ilość winogron jasnokich lub ciemnych i dobrze zduśnić w garnku, następnie gotować na wolnym ogniu tak długo, aż zacznie się robić gęsty sok, z którego należy usunąć skórki i pestki za pomocą tyżki.

Całą tę masę należy gotować na wolnym ogniu, często mieszając, tak długo, aż pozostanie mniej więcej jedna trzecia i syrop zgęstnieje.

Następnie należy syrop jeszcze ciepły przepuścić przez cienkie płótno i dobrze wycisnąć, potem zlać do garńka i ponownie gotować przez kilka minut.

Po ostudzeniu trzeba gotowe powidła ostrożnie zlać do przeznaczonych, czysto wymytych i dobrze wysuszonych słoików, dobrze nakryć i odstawić w suche miejsce, zaglądając od czasu do czasu, ponieważ powidła z winogronem są niezmiernie wrażliwe na wilgoć. Gdyby w słoikach zaczynał się proces fermentacyjny, należy konfiturę przygotować ponownie.

Przed 10 laty Costes i Bellonte
przelecieli pierwsi
z Paryża do Nowego Jorku

Dnia 1-go września 1930 r. w godzinach porannych wystartowali lotnicy francuscy Costes i Bellonte z lotniska w le Bourget, a w Nowym Yorku wylądowali dokładnie w 37 godzin i 17 minut później.



Słynni lotnicy Costes i Bellonte na balkonie ambasady francuskiej w Waszyngtonie. (P. W. 3.115).

Pierwszego przelotu z Ameryki do Europy udało się dokonać — jak sobie przypominamy — lotnikowi amerykańskiemu Lindberghowi i od tego czasu liczne samoloty przebiegały szlak powietrzny ze Wschodu na Zachód. Natomiast przebieganie Atlantydy drogą powietrzną z Europy do Ameryki napotykało na niebywałe trudności, spowodowane przeciwnymi prądami powie-

trzym. Lotnicy Nungesser i Coli, którzy próbowali pokonać te trudności i udali się w drogę do Ameryki, skończyli tragiczną śmiercią.

Costes i Bellonte przygotowali bardzo troskliwie i starannie

swój przelot. Od kilku dni już stacja meteorologiczna komunikowała stale sprzyjające warunki atmosferyczne. Nie należy też pominąć ich wysiłku, hartu i silnej woli.

10 lat zaledwie minęło. Dzisiejsza linia powietrzna Europa — Ameryka przestała być rekordem, wykorzystuje się ją najwęższymi w świecie w celach handlowych, jak każdy inny szlak.

Jak wybrać odpowiedni zawód dla dziecka?

Po większych miastach istnieją już teraz zakłady psychotechniczne, mające za zadanie badać, w jakim kierunku idą pryncypioły młodzieży i do jakiego zawodu ją usposabiają. W szkołach angielskich są w użyciu nawet podręczniki, które mają dać młodzieży orientację dla jej przyszłego narodu. Podajemy z nich kilka próbek, które mogą zastosować rodzice wobec swych dorastających dzieci. Być może, że i na tej podstawie będą mogli stwierdzić, jaki zawód nadaje się najlepiej dla ich dziecka.

Z kawałku blachy lub białego metalu należy wyciąć z wolnej ręki gwiazdę pięciokątną. Kto tego dokona udanie — ma wzrok i rękę po temu, by pracować w metalurgii.

Kto posiada szerokie ramiona, wytrzymałość w marszu, cierpliwość, by długo pozostawać w pozycji pochylonej a nawet pewną flegmę — nadaje się na rolnika.

Kto rozpoznaje łatwo, na pierwszy rzut oka, nikiel przedmiotów i w pamięci umie pomnażać trzy cyfrowe liczby przez dwucyfrowe — tego łatwa pamięć i szybkość liczenia usposabia na dobrego kupca.

Jest 6 tysięcy odcieni barwy zielonej. Kto posiada zdolność rozróżniania 16 z nich i umie je wymienić po kolei, widząc każdą osobną — ten posiada pamięć wzrokową, która go czyni zdolnym do malarstwa, dekoratorstwa lub farbownictwa.

Kto umie spiliować kawałki drzewa w ten sposób, że ścięte brzozy zgadzają się nawet wywrócone, albo kto umie służyć 6-cio centymetrową włócznią zupełnie prosto w kawał drzewa dębowego

— to, nie wykrywając główki — ten posiada ramię i rękę dobrego stolarza.

Kto umie rozebrać nieznane sobie maszyny, składające się z 20 — 30 części i znowu złożyć je w przeciągu godziny, ten wykazuje pewne zdolności na monter, lub elektrotechnika.

Kto umie z papieru wyciąć 3 równe wzory, wzięte z ubrania lub bielizny i potem wyciąć z materiału na podstawie tych wzorów sztuki o równej mierze, co posiadany wzór — ten jest uzdolniony do krawiectwa, bielizniarstwa lub na przykrawca.

Dobrym znawcą wina lub sera jest ten, kto potrafi 200 próbek wysmakować i rozpoznać z zamkniętymi oczyma.

Kto nie posiada zupełnie suchej ręki, nie nadaje się na zegarmistrza ani jubлера, ani puszkarza ani też fryzjera.

Tak zwany daltonizm czyli skłonność do nie odróżniania barw, czyni niezdolnym nie tylko do malarstwa, ale nawet do zawodu marynarza i mechanika kolejowego ze względu na konieczność rozpoznawania sygnałów.

Oczywiście wszelkie wady wzrokowe są przeszkodą dla zawodu lotnika, kierowcy lub oficera marynarki.

ARESztOWANIE
ZAWODOWYCH
ZŁODZIEI ROWERÓW

Lyon. — Policja tutejsza wykryła bandę złodziei, trudniących się zawodowo kradzieżami rowerów. Aresztowano 7 sprawców, a dalsze dochodzenia są w toku. Część skradzionych rowerów zna leżono.

CO PISZE PRASA?

SPRZĄDZACI USTROJU
GOSPODARCZEGO...

„L'EFFORT” (p. Ch. Spinasse):

„Kraje demokratyczne stale znajdowały się w trudnościach gospodarczych wskutek sprzeczności ich systemów ekonomicznych, zwanych „liberalnymi” (wolnościowymi). Tak bogate państwa, jak Stany Zjednoczone albo Wielka Brytania... liczyły swych bezrobotnych na miliony. Francja ograniczała coraz bardziej swą produkcję i to tak ze strony robotników, jak i przemysłowców. Natomiast rozpasanie kapitału wzrastało coraz szybciej i sprzeciwiało się wszelkim poważnym reformom gospodarczym. Różne inicjatywy osobiste były rozstrzelane i podcinane przez przeżyte metody gospodarcze. Stąd płynęło nieprzygotowanie do zaprawy, która wykazała dobitnie, po jakiej stronie braki sily i organizacji”.

SPRAWCY WOJNY
MUSZA PŁACIĆ...

„LE PETIT PARISIEN” (p. M. Prax):

„Nigdzie dzisiaj pokój nie jest całkowitym, ni szczególnie. Wszędzie zaś jest on już niepewnym i gorączkowym. Gdzie się podzielił dawne triumfy i rozpasane spekulacje wszelkiego rodzaju? Gdzie są te wszystkie bogactwa, niestannie nagromadzone, niezastępowalne, nabyte nieprawie podczas poprzedniej wojny? Dzisiaj wszystkie chyba kraje myślą przede wszystkim o chlebie codziennym — w niepokoju i ograniczeniach wszelkiego rodzaju. Straszna katastrofa rozpełnęła się nad Europą i przetrząsa nas wszystkich, nie będzie ona jednak źródłem nowych cywilizacyjnych fortun, niesie ciężary sprawców wojny — i tych, którzy z niej korzystali. Oby nareszcie ludzie dobrze to rozumieli!”.

JAKIM BĘDZIE
CZŁOWIEK JUTRA?

„LE MEMORIAL” (p. G. Chastel):

„Nowa rewizja wartości jest rozpoczęta. Zwalazca jeśli chodzi o wartości społeczne. Rewizja ta jednak musi być przeprowadzona roztropnie, uwzględniając prawa najbardziej skromne i prawdziwe, to jest prawa natury. W strasznej ruinie dotychczasowych pojęć, człowiek stał się pewnym nieufności. Musi on jednak wrócić do należnego rozumienia tych wszystkich wartości, które pozostały niezmiennie. Próby obecne sprowadza niedługo zwycięzę i zwyciężonych do tego samego poziomu. Może utworzy to nareszcie ten „duch europejski”, którego szuka nasz kontynent od 150 lat...”.

ANECDOTY HISTORYCZNE

Jean - Paul Casimir - Perier (1847 — 1907), prezydent Francji, pewnego dnia, jeszcze za czasów swego premierostwa wyszedł z sali posiedzeń parlamentu bardzo zagniewany, gdyż jeden z jego przeciwników politycznych, posługując się jego własnymi argumentami, wprowadził go w wielkie zakłopotanie, a posłowie stronnictwa rządowego za premierem się nie ujęli.

Przyjaciele Casimir - Perier'a starali się go uspokoić, a jeden z nich powiedział:

— Właściwie to nie miał pan nawet słuszności.

Zirytowany premier odrzekł:

— Gwizdę na przyjaciół, kiedy mam słuszności.

Z dawnych dziejów

TOLERANCJA
WYZNANIOWA

(Ciąg dalszy)

Polska nie znała religijnego fanatyzmu i sprawę stosunku do Boga zostawiała sumieniu każdego ze swoich mieszkan- ców. Już na tle sprawy Husa, podczas soboru w Konstancji (1414), rektor akademii krakowskiej Polak Paweł Włodko wie głosił zasadę, że „wiera nie ma być z przymusu”. Stanowisko to zajął u nas w pełnym blasku w epoce Reformacji. Ruch reformacyjny zjawiał się wcześniej i znalazł łatwy przystęp w Rzeczypospolitej, która tysiącami wędrami związaną była z Zachodem i z ośrodków jego życia umysłowego obficie czerpała. Szerokie rozpowszechnienie humanizmu w wyższych warstwach narodu przygotowało grunt dla reformy religijnej. Najpierwsze rody polskie: Radziwiłłowie, Leszczyńscy, Górkowie, Oleśnicki, Stadnicki, Zborowski, Ostrogowie, Łaski, Tomicki, Firlejowie i dziesiątki i dziesiątki innych częściowo lub zupełnie odpadły były od katolicyzmu. Prymas państwa, arcybiskup Uchański, skłaniał się ku wytworzeniu narodowego kościoła. Reformie religijnej uległ pierwszy narodowy pisarz polski Rej. Zaroili się na obszarach Rzeczypospolitej od różnowierczych zborów, szkół, drukarni. Rozszerzył się kalwinizm i luteranizm, pojawili się wyznawcy religii Braci czeskich, wyłoniła się polska sekta „Arya-

nów” (Braci Polskich), nie licząc mnóstwa sekt drobnych, a Polak Jan Łaski sięgnął działac- nością swą do Fryzji, Danii i Anglii. Tej wielkiej przemianie pojęć towarzyszy tolerancja, jakiej w Europie ówczesnej nie tylko nigdzie nie było, ale której tam nawet często zrozumieć nie umiano. Na Zachodzie wno- siły się stosy, na których płonę- li „heretycy”. Strumieniami la- ła się krew „na chwałę Boga”. Dziesiątki tysięcy ludzi mordo- wano na rusztowaniach, drugie dziesiątki tysięcy, tropione jak dzikie zwierzęta, uciekały z kraju do kraju. Polska nie znała tortur inkwizycyjnych. Nie gwał- ciła sumień. Nie wszczyniała wo- jen religijnych. Krwawe prześl- adowania innowierców, to zna- wisko zgoda w tym kraju nie- znane.

Antoni Choloniewski.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ZNACZKI I MONETY
Z POPIERSIEM
MARSZAŁKA PETAIN

Vichy. — Ministerstwo Finan- sów donosi, że wkrótce zostanie wypuszczona nowa seria znac- ków pocztowych z popiersiem Marszałka Petaina.

Poza tym ukaza się też ponow- nie monety 5-frankowe, które również będą zawierały wizeru- nek Szeła Państwa.

Niedole królewskie
po jednym roku wojny

Poniżej podajemy królów, któ- rzy panują jeszcze w swoich kra- jach:

W Belgii — Leopold III; znaj- duje się on w zamku w Laeken w swoim kraju, okupowanym przez wojska niemieckie.

W Bułgarii — Borys I.

W Danii — Krystian X, który został w Kopenhadze, pomimo, że Niemcy zajęli jego królestwo.

W Wielkiej Brytanii — Jerzy VI.

W Grecji — Jerzy II.

We Włoszech — Wictor Ema- nuel III.

W Rumunii — Michał I.

W Szwecji — Gustaw V.

W Jugosławii — Piotr II, ma- jący 18 lat. (Strzy jego, książę Paweł, sprawuje rządy aż do je- go pełnoletności).

Królowie i królowe, wygnani ze swoich krajów, to:

1) Król Haakon z Norwegii, który opuścił swoje królestwo w chwili okupowania kraju przez Niemców i znalazł przytułek w Szkocji. Następca tronu Ołaf z żoną i księżniczką Marta, udali się do Stanów Zjednoczonych.

2) Królowa Holenderska Wil- helmina, zamieszkała również w Wielkiej Brytanii w zamku w okolicach Londynu. Księżniczka Juliana z dziećmi znajduje się w Stanach Zjednoczonych, gdzie są gościmi pani Delano Roose- velt, matki prezydenta Ameryki, w jej posiadłościach w Hyde - Park.

3) Król Hiszpański, Alfons XIII, zdetronizowany od roku 1931, znajduje się we Włoszech.

4) Wielka Księżna Luksembur- ga, która opuściła swoją ojczyznę w chwili napadu nieprzyjaciela i znajduje się również wraz ze swoimi dziećmi w Ameryce.

5) Królowa Portugalii, Amelia, księżniczka francuska, z pocho- dzenia wdowa po królu Carlo- sie I, zamordowanym w roku 1908, dzieli swój pobyt pomię- dzy Francją i Hiszpanią.

6) Wilhelm II, ex-cesarz Nie- miec, rezydował aż do inwazji niemieckiej w Holandii w Doorn, poczem uzyskał pozwolenie na osiedlenie się w Poczdamie w Niemczech.

7) Cesarzowa Austriacka i kró- lowa Węgierska, Zyta, schroniła się wraz z rodziną do Stanów Zjednoczonych.

8) Królowa Serbii, Natalia, wdowa po królu Michale Obre- nowiczu, zamordowanym w ro- ku 1903, żyje w odsobnieniu w pewnym klasztorze w Mentonie (Alpes Maritimes).

9) Car Bułgarii Ferdynand, oj- ciec obecnego króla Borysa I, zdetronizowany w roku 1918, znajduje się na zamku Koburg w Niemczech.

10) Król albański Zogu, i kró- lowa Geraldyna, schronili się do Anglii. W Niemczech przebywa książę Wilhelm Wied, który był królem Albanii od roku 1913 do roku 1914.

11) A przed paru dniami król Rumuński, Karol, ustąpił na rzecz swego syna, króla Michała I. i bawi w Hiszpanii.

POWIEŚĆ

SERCE KOBIETY

Nr. 49.

(ciąg dalszy)

— Pismo duże, wyraźne, pro- ste bez zakręślań. Pisane sze- rokim piórem.

— Niech pani będzie łaskaw- a otworzyć go i powie jaki podpis.

Siostra Rosemary mocowała się z gardłem, które groziło za- tamowaniem głosu. Otworzyła list i spojrzała na ostatnią stro- nę.

— Podpisana Jane Cham- pion, panie Dalmain.

— Proszę czytać — odpowie- dział Garth spokojnie.

Siostra Rosemary zaczęła: Drogi Dał!

Cóż można w liście napisać? Miałabym dużo do powiedze- nia, lecz pisać trudno, niepoda- bno! Wiem, że nieszczęście, jak- kie pana dotknęło, cięższem

jest dla niego, niż byłoby dla kogokolwiek z nas, ale też mę- niej je zniesiesz i wytrwasz i życie uważać będziesz zawsze za dobre i piękne i drugim je takim czynić będziesz.

Dawniej nie zastanawiałam się nigdy nad tem, dopiero po ostatnim naszym widzeniu się w Shenstone, zrozumiałem to, gdy nauczyłeś mnie patrzeć i widzieć piękno. Odtąd, ile razy patrzałam na wschody i zachó- dy słońca, na modre fale At- lantyku, na purpurowe syczyty- gód, na wodospady Niagary, dziwaczne kwiaty Japonii i zło- to pustyni Egiptu — myślałam zawsze o tobie. O! gdybyś pan wiedział, jak bardzo pragnę przyjechać, powiedzieć ci wszy-

sko i oddać ci oczy moje, abys mógł patrzeć przez nie i rozum- moj, abyś się uczył od ciebie, gdzie i jak szukać piękna. Po- wiedziano mi, że nie przyjmę- jesz odwiedzających. Czyż nie mógłbyś zrobić wyjątku i poz- wolić mi przyjechać? Wiado- mość o tem nieszczęściu doszła- mi właśnie w chwili, gdy po- stanowiłam nie jechać dalek- Nitem, ale wrócić do domu, na- pisać do ciebie, abys przyje- chał!... Czy byłbyś przyjechał, Garthie?

A teraz, przyjacielu drogi, po- nieważ nie możesz przyjechać do mnie, pozwól, abym ja przy- jechała do Ciebie. Napisz ty- lko „przyjeźdź” — a przybiegnę z każdego końca świata, gdzie- kolwiek list twój mnie zasta- nie. To nie, że egipski znakzek, nie będzie mnie tam, gdy list- mój otrzymasz. Adresuj do ciot- ki mej w Londynie. Stamtąd- wszystkie listy mi odsyła.

Dalu! pozwól mi przyjechać! I wierz mi, że wiem coś o- tem, jakie to ciężkie dla ciebie — lecz Bóg ci pomoże.

Twoja więcej niż wyrazić mo- że

Jane Champion.

Garth poruszył ręką, którą- miał twarz zasłoniętą.

— Jeśli pani nie jesteś zme- czoną czytaniem, to chciałabym pani podtykować odpowiedź na- ten ostatni list, dopóki mam- ja świeża w pamięci. Ma pa- ni papier? Dobrze. Możemy za- częć?

Droga Miss Champion.

Głęboko jestem wzruszony- listem pani, pełnym dobroci i- sympatji. Doprawdy, tylko- ktoś tak dobry jak pani, mógł- się zdobyć, aby napisać do- mnie z tak daleka i wśród o- czenia, które uwagę jej powin- no było całkowicie pochłoniąć i- odwrócić od starych przyja- ciół w kraju.

Długa przerwa. Siostra Ro- semary czekała z piórem w r- ręku, tłumiąc głośne bicie serca, by nie było słyszane po drugiej- stronie stołu.

„Cieszę się, że nie zrezygno- wałaś pani z podróży po Nilu- ale —

Ranna pszczoła zerwała się z- kwiatu hyacyncu i brzęcząc ude- rzyla o szyję.

Ale, naturalnie, gdybyś była-

napisała po mnie, byłbym przy- jechał!”

Pszczoła była gniewnie o szy- bę okna, uderzając raz po raz- to tu, to tam, nareszcie natrafi- ła na otwór i wypadła radoś- nie na słońce.

Po chwili cisze pokoju prze- wał spokojny głos Gartha. Dy- kował dalej:

„Pani więcej niż dobra, że- chce przyjechać do mnie, lecz —

Siostra Rosemary umoczyła- pióro.

— O! panie Dalmain — za- wolata — niech jej pan pozwo- li przyjechać.

Garth zwrócił ku niej swą- smutną twarz, na której malo- wało się wielkie zdziwienie.